

Franek Kimono, Dysk D

Ciężko pracuję w dyskotece
Jestem dżokejem - szmule gram
Przyjdźcie popatrzeć jak tu tańczą
Obłędna sprawa - męwęwam

Jestem dżokejem - lansuję hity
Lecz skąd je brać - powiedzcie mi
Czasem na giełdzie coś mi podejdzie
Lecz w gruncie rzeczy sprzedaję kit

Więc gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat
Pulsują światła - pulsuje krew
A ja po prostu robię głębszy wdech
I gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat

Mam narzeczoną małolatę
Fajny agregat męwęwam
Ma dosyć zdartej płyty starych
Woli więc słuchać gdy ja gram
Kiedy kolumny dostaną dreszczy
A na parkiecie amok i szał
Ona nie tańczy, ona na luzie
Pali Pewexy i robi szpan

Więc gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat
Pulsują światła - pulsuje krew
A ja po prostu robię głębszy wdech
I gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat

Dziś znowu przyszły Ola i Jola, Ola i Jola, Ola i Jola
Mikrofon w ręku moim lśni
One tak tańczą rock and rolla
Że ze wzruszenia głos męj drży
Śpiewam z "Perfectem" - robięwrażenie
Prawdziwa sztuka to jest to
Nic nie zastąpi dobrego rocka
Ani też nikt nie zastąpi mnie

Więc gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat
Pulsują światła - pulsuje krew
A ja po prostu robię głębszy wdech
I gaz do dechy i wypuszczam czad
Z aparatury co ma 1000 Wat